

MARIA PRZYBYSZEWSKA

Działalność sądów podziemnych przy Okręgowej Delegaturze Rządu RP na Kraj w Krakowie

Utrata suwerenności państwowej w roku 1939 nie unicestwiła systemu polskiej administracji, która dość szybko odrodziła się w postaci legalnej władzy powołanej na emigracji, uznanej przez aliantów oraz jej emanacji w okupowanym kraju.

Jednym z ważniejszych elementów jej funkcjonowania było sądownictwo. Miało to szczególne znaczenie w warunkach indoktrynacji i stosowanej przez okupanta polityki nastawionej na fizyczne i moralne wyniszczenie ludności polskiej. Obowiązujące niemieckie normy porządkowe były szczególnie niebezpieczne społecznie. Niebezpieczeństwo to wiązało się z degradacją wszelkich norm moralnych, etycznych oraz zmianą w kontekście pojmowania lojalności wobec państwa. Obca władza wymagała od obywateli posłuszeństwa i uznania narzuconych systemów wartości. Jak w tych ekstremalnych warunkach miało zachować się społeczeństwo? Gdzie była granica między zdradą, kolaboracją a chęcią ratowania życia nawet nie swojego, a swoich bliskich? Czy taką granicę etyczno-moralną można w ogóle wyznaczyć?

Odpowiedzi na pytanie: co różnicowało zachowanie się poszczególnych jednostek? należałoby szukać raczej w sferze psychologicznej, socjologicznej, jak też – moim zdaniem – etycznej.

Problemem zasadniczym jest tu stan świadomości i psychiki człowieka, który musi żyć i funkcjonować w warunkach ekstremalnych. Osobiście skłaniam się ku twierdzeniu egzystencjalistów, iż każdy człowiek – niezależnie od sytuacji – jest sam. Sam poprzez swoją niepowtarzalną inność. Ta inność właśnie miała zdecydowany wpływ na postawę poszczególnych jednostek. Poza egzystencjalną innością można doszukiwać się i rozpatrywać jeszcze wiele innych płaszczyzn ludzkich zachowań.

Problem kolaboracji, zdrady, donosicielstwa wynikał z różnych pobudek. Nie można więc spraw tych generalizować, gdyż nie są one wymierne w żadnym aspekcie. Łatwo jest dziś potępić „podłość” ludzi, którzy stając przed wyborem ratowania własnej rodziny lub kogoś czasem nieznanego, wybierali to pierwsze. Czy można w pełni zrozumieć dramat tych osób? Próbuje robić to literatura, jakkolwiek nie zawsze z dobrym skutkiem.

Nie wszyscy jednak przeżywali takie dramaty. Dla większości tzw. lojalność wobec nowych władz nie była powodem wewnętrznych rozterek. Nowa sytuacja stwarzała im wręcz idealne warunki do bogacenia się, odwetu za nieraz zadawnione krzywdy (stąd donosicielstwo), czy też dawała im poczucie siły i dominacji. Dużą swobodą cieszyły się środowiska przestępcze. Zanik systemu penitencjarnego dawał im doskonałe okazje do kradzieży, morderstw, wręcz żerowania na bezbronnyim społeczeństwie. Sporadycznie wymierzane przez sądy podziemne kary (o czym poniżej) nie mogły zahamować degradacji tych środowisk.

Przy ocenie zachowań poszczególnych jednostek nie można kierować się emocjami, a raczej racjonalnymi przesłankami. Nie na wszystkie pytania można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. W tym chaosie i dewaluacji wartości koniecznym stało się uregulowanie zagadnień prawnych, które wprowadziłoby system norm społecznych w życie jednostki.

Uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kraju z 16.04.1940 r. dokonała ścisłego rozdziału między wojskiem a polityką, dając tym samym szansę do rozszerzenia podziemnej administracji państwowej, która w głównym zarysie sformowana została na wzór administracji II Rzeczypospolitej. Jednym z jej ogniw był Departament Sprawiedliwości Delegatury Rządu RP na Kraj. Nie odegrał on jednak, jakby wskazywała na to nazwa, zbyt dużej roli w tworzeniu podziemnych sądów. Jego praca ograniczyła się jedynie do analizy polityki okupanta na odcinku wymiaru sprawiedliwości. Powodem tego działania było pozwolenie Niemców na funkcjonowanie niższych sądów polskich. Zadaniem Departamentu było m.in. takie oddziaływanie na sędziów, aby przy wydawaniu wyroków kierowali się polską racją stanu, nie ulegali naciskom okupanta. Na czele Departamentu stali kolejno: Leon Nowodworski z SN, a następnie Feliks Zadrowski z SP¹.

Departament Sprawiedliwości uznał, iż nie jest kompetentny do tworzenia sądów podziemnych. Właściwe sądownictwo zostało zorganizowane przez Kierownictwo Walki Cywilnej (KWC). Jednakże należy podkreślić dużą w tym rolę L. Nowodworskiego, byłego dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie, który zaangażował się w opracowywanie strony prawnej zagadnienia. Analizując źródła i materiały trudno dokładnie podać datę rozpoczęcia funkcjonowania KWC podległego Delegatowi, a w terenie delegatom okręgowym. O jego powstaniu społeczeństwo polskie zostało powiadomione odezwą Delegata Rządu, prof. Piekalkiewicza, ogłoszoną m.in. w „Biuletynie Informacyjnym” nr 17 z 3.12.1942 r., która zawierała następujący ustęp: „Wzywamy całe społeczeństwo polskie do całkowitego podporządkowania się zarządzeniom, oświadczeniom i wezwaniom KWC”. Kierownikiem Walki Cywilnej był Stefan Korboński².

¹ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939 – 1945*, Paryż 1975, maszynopis, s. 48.

² Tamże, s. 68.

Istnieją jednak rozbieżności co do daty powołania KWC. Według J. Garlińskiego cywilne sądownictwo zorganizowano w drugiej połowie 1942 r.³ J.J. Terej podkreśla sprawność tworzenia służby sprawiedliwości i zespołów orzekających przy ZWZ (przełom maja i czerwca 1940 r.), natomiast wskazuje, że sądownictwo Delegatury – pomimo dość wczesnego zorganizowania Departamentu Sprawiedliwości – przystąpiło do działania na początku roku 1942⁴. Z kolei Tadeusz Seweryn podaje, że Cywilne Sądy Specjalne w Okręgu Krakowskim powstały w pierwszej połowie 1943 roku⁵. Prawdopodobną i najbardziej wiarygodną datę podaje J. Gondek – listopad lub grudzień 1942 roku⁶. Dowodzi tego niewątpliwie pierwszy wyrok utworzonego w Warszawie CSS, noszący datę 12 stycznia 1943 r.⁷ Wszelkie spekulacje, że CSS rozpoczęły swoją działalność dopiero pod presją Rady Pomocy Żydom („Żegota”), która u Delegata szukała pomocy w zwalczaniu denuncjacji i szantaży wobec ludności żydowskiej, nie znajdują – w świetle faktów – racji bytu. Postulat „Żegoty” do Delegata nosi datę 29 grudnia 1942 roku, natomiast pierwszy wyrok zapadł po dwóch tygodniach. Wydaje się więc niemożliwe zorganizowanie w tak krótkim czasie całego systemu sądowniczego, który wymagał przecież powołania nie tylko kompetentnych ludzi, ale również utworzenia skomplikowanej siatki konspiracyjnej.

Działalność KWC obliczona była na pozawojskowe formy walki (sabotaż, akcje odwetowo-likwidacyjne itp.). Często zdarzały się nieporozumienia z ZWZ-AK, która posiadając własne „Sądy Kapturowe” i sprawnie zorganizowany aparat wykonawczy, zahaczała o kompetencje KWC. Zresztą kompetencyjne spory tych dwóch najważniejszych organizacji konspiracyjnych zdarzały się również i na innych płaszczyznach, lecz jest to już problem wykraczający poza ramy tego artykułu. Z kolei dla Delegatury, która ogólnie w funkcjonowaniu swoich struktur nie była zbyt silna (liczne vacaty), KWC – obok oświaty – było najbardziej wymiernym i społecznie odczuwalnym działaniem cywilnej konspiracji rządowej. KWC umacniało pozycję Delegatury i – jak to podkreślił E. Duraczyński – „pomagało w zdobywaniu sympatii społeczeństwa, co miało znaczenie nie tylko ze względu na rozgrywkę z KG AK”⁸.

Podstawowym zadaniem KWC było rozpowszechnienie w terenie pisemnego kodeksu postępowania, drugim – zapewnienie jego wykonywania. Służyć temu miały Cywilne Sądy Specjalne (poprawnie Sądy Specjalne – na podstawie art. 79 Ustawy

³ J. Garliński, *Polskie Państwo Podziemne 1939 – 1945*, Zeszyty Historyczne, z. 29, Paryż 1974.

⁴ J.J. Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Wrocław 1980.

⁵ T. Seweryn, *Polskie sądownictwo podziemne*, Przegląd Lekarski 1966, nr 1.

⁶ L. Gondek, *Polska karząca 1939 – 1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 63.

⁷ Rzeczpospolita Polska, nr 4 – 5 z 11.03.1943 r.

⁸ E. Duraczyński, *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego 1939 – 1943*, Warszawa 1966.

Konstytucyjnej z 1935 r.). W maju 1940 r. opracowano w Londynie kodeks tych sądów, który zakładał, iż komplet sądcy winien składać się z trzech sędziów, z których jeden musiał być sędzią zawodowym lub adwokatem. Sąd orzekał na podstawie zeznań świadków lub innego rodzaju dowodów, np. dokumentów, fotografii i w razie potrzeby w oparciu o opinie biegłych. Rozprawa była tajna i o wezwaniu względnie doprowadzeniu na nią oskarżonego decydował przewodniczący pod warunkiem, że nie zagrażało to bezpieczeństwu sądu lub podziemia. Nieobecnego oskarżonego bronił wyznaczony w tym celu obrońca. Od wyroku skazującego nie przysługiwało odwołanie, natomiast wymagał on zatwierdzenia przez właściwego delegata rządu. Zarówno uchwała KMSK z 16.04.1940 r., jest i kodeks z maja 1940 r. nadawały sądom specjalnym charakter sądów państwowych.

Wyroki (kary śmierci) wykonywała egzekutywa KWC, znajdująca się w dyspozycji kierownika okręgowego, względnie grupy odkomenderowane przez lokalne oddziały AK lub pozostawione do dyspozycji przez organizacje podziemne współpracujące z KWC⁹.

Sądy Specjalne to nie tylko ich organizacja. Najważniejsza była tu merytoryczna strona zagadnienia, a mianowicie szczegółowe przepisy prawne regulujące życie społeczeństwa pod okupacją. Ludność polską obowiązywało nadal ustawodawstwo karne II RP oraz dodatkowe przepisy zrodzone w warunkach wojny i okupacji.

We wrześniu 1940 r. opublikowano „Kodeks Polaka”, który zawierał szeroki zakres nakazów, wytycznych i zakazów odnoszących się do zachowań Polaków wobec okupanta i współrodaków. Kodeks regulował pełnię życia na okupowanym terytorium¹⁰.

Kolejnym zbiorem zasad zachowania się w warunkach okupacji był „Kodeks moralności obywatelskiej”, opublikowany w roku 1941¹¹. Zadaniem kodeksu – pisali autorzy w komentarzu – jest pohamowanie ujawniającego się w społeczeństwie procesu odstępowania z jednej strony od pewnych norm prawnych, których naruszenie stanowi przestępstwo sensu stricto, z drugiej zaś od pewnych norm etycznych, które w dobie toczonej walki winny obowiązywać każdego Polaka¹². Kodeks spełniał nie tylko rolę wychowawczą w stosunku do społeczeństwa, był przede wszystkim wymownym instrumentem siły i bezwzględności wobec tych ludzi, którzy sugerując się bezkarnością, bez ograniczeń moralnych i etycznych dopuszczali się czynów godzących w biologiczną trwałość narodu. Stworzone więc przez Delegata Rządu na Kraj sądownictwo stało się widomym ramieniem karzącej Rzeczypospolitej.

Kraków, jako drugi co do wielkości ośrodek konspiracyjny (stolica GG), szczególnie nasycony elementem niemieckim, został uznany przez centrum warszawskie za teren wymagający dodatkowego porządku prawnego. W sierpniu 1943 r. ukazały

⁹ S. Korboński, op. cit., s. 70.

¹⁰ L. Gondek, op. cit., s. 65.

¹¹ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1978.

¹² Tamże.

się zredagowane przez T. Seweryna z krakowskiego Okręgu KWP wspólnie z BiP-em Okręgu AK „Nakazy”, które upowszechniały podstawy prawne na tym terenie¹³. Autorzy „Nakazów” stwierdzali, że czynna ochrona człowieka obowiązuje wszystkich. Podkreślenie to było szczególnie istotne ze względu na masowość wysiedleń do Małopolski ludności z terenów Pomorza i Wielkopolski. Ponadto w „Nakazach” zalecano bojkot kin, teatrów, koncertów, wyścigów i niemieckich imprez sportowych. Napiętnowano również te osoby, które w jakikolwiek sposób współpracując z okupantem czynią to ze szkodą dla społeczeństwa polskiego.

W „Nakazach” w sposób widoczny wyodrębnione zostały również punkty, mówiące za jakie przestępstwa grozi kara śmierci¹⁴:

1. Kara śmierci grozi każdemu, kto jawnie lub anonimowo godzi na wolność obywatela przez jawne lub anonimowe informowanie okupanta;

2. Kto zdradza tajemnice organizacji niepodległościowych;

3. Kto współpracuje nad zaciąganiem lub zaciąga się do służby w niemieckich formacjach wojskowych lub policji niemieckiej;

4. Kto stoi na usługach wywiadu niemieckiego;

5. Kto drogą denuncjacji spowodował prześladowanie, uwięzienie, zesłanie lub śmierć obywatela państwa polskiego;

6. Kto szantażuje obywateli Państwa Polskiego, ukrywających się przed zbirami Gestapo;

7. Kto złośliwym lub nieopatrzonym gadulstwem przyczynił się do aresztowania członków organizacji niepodległościowych;

8. Kto wielokrotnym i ciągłym działaniem przestępczym znęca się nad obywatelami Państwa Polskiego;

9. Kto bierze udział w mordowaniu obywateli Państwa Polskiego.

Sądy Specjalne w Okręgu Krakowskim funkcjonowały na ogół sprawnie, jednak ze względu na rozległość terenu i specyfikę ludnościową, tj. duży napływ Niemców oraz problem ludności przesiedleńczej, koniecznością stało się powołanie do życia Sądów Specjalnych w Nowym Sączu i Miechowie.

Według Jana Jakóbca wydano około 60 wyroków śmierci, z czego wykonano nie więcej jak 30¹⁵. Ta nieprecyzyjność danych wynika z niemożności dotarcia do akt sądowych, które zostały zabrane przez NKWD.

Wydane i wykonane wyroki śmierci ogłaszano w pismach podziemnych, w szczególności w „Dzienniku Polskim” i później w delegackim „Kurierze Powszechnym”. Oto przykłady niektórych z nich: „Na mocy uprawnień czynników oficjalnych działających w kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej, skazany został przez Cywilny Sąd specjalny Okręgu Krakowskiego na karę śmierci:

¹³ T. Seweryn, op. cit.

¹⁴ J. Jakóbiec, *Na drodze stromej i śliskiej*, rkps. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów (BJ), Kraków 1946, sygn. 123/64.

¹⁵ J. Jakóbiec, op. cit.

• Władysław Nalepa, podsóltys w Krużlowej Wyżnej, gm. Grybów, pow. Nowy Sącz, za to, że w grudniu 1942 współdziałał w denuncjowaniu do władz niemieckich 11 rolników, których oskarżył o sabotaż, skutkiem czego zostali oni aresztowani i wywiezieni do Oświęcimia, gdzie zmarli, a następnie o to, że współdziałał w terroryzowaniu ludności miejscowej, odznaczając się szczególną gorliwością w ściąganiu kontyngentów i wyznaczaniu ludzi na wyjazd do Niemiec. Wyrok został wykonany 23 VII 1944 przez zastrzelenie.

• Jan Ślusarczyk, sóltys gromady Zakliczyn, zwany Strzykała i Andrzej Suder, agronom wiejski z Zakliczyna zwany Antuła, za to, że: 1. w marcu 1942 działając w ścisłym porozumieniu ze sobą, podstępnie zwabili na posterunek policji granatowej w Sieprawiu 11 Polaków, z zemsty osobistej oskarżyli ich o przestępstwa popolite, czym spowodowali ich aresztowanie, zesłanie do Oświęcimia i śmierć; 2. jesienią 1943 nałożyli na ludność kontyngent zbożowy ponad normę przez władze wyznaczony, a nadwyżkę zabrali dla siebie. Wyrok wykonany został przez zastrzelenie¹⁶.

Z kolei „Biuletyn Informacyjny” wydawany w Warszawie podawał: „Kierownictwo Walki Podziemnej Okręgu Krakowskiego podało o skazaniu na karę śmierci: 1. Bernarda Rybarczyka, zamieszkałego w Rudniku nad Sanem, policjanta PP, za czynny udział w mordowaniu obywateli polskich oraz współpracę z wywiadem niemieckim; 2. Marii Anieli Dudrowskiej, zamieszkałej w Rzeszowie, za denuncjowanie Polaków; 3. Władysława Sitka, agronoma gromadzkiego zamieszkałego w Wyżnem, pow. Rzeszów oraz 4. Juliana Stasiaka, zamieszkałego w Sokolnikach, pow. Tarnobrzeg – obu za współpracę z policją niemiecką; 5. Jana Dobrowolskiego, 6. Marii Dobrowolskiej oraz 7. Benedykta Walskiego – wszystkich troje zamieszkałych w Stalach, pow. Tarnobrzeg, za współpracę z policją niemiecką; 8. Antoniego Janeczko, zamieszkałego w Zakrzewie, pow. Wadowice – za zadenuncjonowanie Polaka do Gestapo. Wszystkie wyroki wykonano¹⁷.

Dowodem na sprawiedliwość sądów i bezwzględność w wykonaniu zasłużonego wyroku było m.in. skazanie na śmierć syna Delegata Rządu na Kraj Cyryła Ratajskiego – Kordiana, który za cenę ratowania życia zgodził się na współpracę z gestapo¹⁸.

Dzięki prasie podziemnej wiadomości o tych wyrokach rozchodziły się pocztą pantoflową bardzo szybko wśród społeczeństwa, robiły silne wrażenie. Jednym dawały wiary i sił do przetrwania oraz stanowiły pewne zadośćuczynienie za wyrządzone im krzywdy i budziły świadomość, że przecież jest jeszcze władza polska pilnująca moralności społecznej. Z drugiej strony hamowały dzikie instynkty prowadzące do haniebnej przestępczości.

¹⁶ Kurier Powszechny z 6.09.1944 r., nr 2, s. 4.

¹⁷ Biuletyn Informacyjny 1944, nr 29.

¹⁸ W. Sieroszewski, *Przyczynki do historii Wojskowych Sądów Specjalnych*, Warszawa 1974, mmps, A WIH, III/50/66.

Niezależnie od Sądów Specjalnych, do których kompetencji należały właściwie tylko sprawy gardłowe, istniały jeszcze Komisje Sądzące zajmujące się mniejszymi wykroczeniami. Były to ciała kolegialne, składające się z co najmniej trzech osób i mające charakter zbliżony do sądów obywatelskich. Na terenie okupowanego kraju funkcjonowało – w lutym 1944 r. – około trzydziestu takich Komisji, które do tego czasu wydały około dwustu wyroków¹⁹.

W swych założeniach Komisje Sądzące miały zdyscyplinować społeczeństwo żyjące pod biczem swastyki. Operowały takimi środkami wychowawczymi i upominającymi, jak: nagana, infamia, kary cielesne (najczęściej chłosta), ostrzeżenie i upomnienie. Podobnie jak w przypadku Sądów Specjalnych orzeczenia o powyższych karach przekazywane były przez prasę podziemną, a także różnymi drogami dostarczane obwinionym.

Funkcjonowanie Komisji Sądzących opierało się na regulaminie systematyzującym działalność tych organów. Czynnikiem powołującym było Kierownictwo Walki Cywilnej (potem Podziemnej). Działalność Komisji była ściśle tajna. Ich celem było usuwanie szkodliwych objawów życia społecznego przez piętnowanie w sposób legalny czynów jednostek i grup, niezgodnych z racją stanu państwa i narodu polskiego oraz z godnością narodową. Dalej regulamin omawiał skład Komisji Sądzącej oraz tok postępowania²⁰.

W regulaminie tym pojawiła się pewna nieścisłość będąca niedopatrzaniem czynników nadrzędnych. Otóż kierownik Walki Cywilnej był organizatorem Komisji Sądzących, był rzecznikiem czyli oskarżycielem, wreszcie przekazywał orzeczenia sądu samemu sobie. Jak wspomina Delegat Okręgu Krakowskiego, Jakóbiec, miał z tego powodu wiele kłopotów²¹. W przypadku odwołania, a takie się zdarzały, łatwiej było znaleźć Delegata, który nie był zorientowany w sprawie, niż anonimowe Kierownictwo Walki Cywilnej. Toteż PKP dodał Kierownikowi Walki Cywilnej jako doradców swoich mężów zaufania, którzy przygotowywali sprawy mające iść jako skarga do Komisji Sądzącej.

W Okręgu Krakowskim kar Komisji Sądzących było dużo, chociaż nie udało się uniknąć pomyłek, co było zrozumiałe ze względu na zakonspirowanie niektórych spraw, a nawet stwarzanie pozorów kolaborantstwa dla własnego bezpieczeństwa.

Jednym z takich błędów była infamia nałożona na ziemianina Słoneckiego z okolic Sanoka, któremu zarzucono brak patriotyzmu, bo nie dostarczył wyznaczonego kontyngentu na rzecz AK. Stąd skarga i infamia. Tymczasem okazało się, że on – pilnowany i śledzony – nie mógł tego kontyngentu dostarczyć, chociażłożył duże fundusze na cele narodowe, a także na AK, o czym jednak komendant Obwodu nie wiedział. Infamii jednak nie cofnięto²².

¹⁹ E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – lipiec 1944*, Warszawa 1986.

²⁰ J. Jakóbiec, op. cit.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

Na infamię zostali również skazani dyrektorzy i propagatorzy uruchomienia na polecenie Franka „Teatru Polskiego” w gmachu Starego Teatru. Jednym z nich był dyrektor Fabisiak. Na skutek kampanii KWP na rzecz bojkotu teatru, który miał być jednym ze środków propagandy niemieckiej, placówka ta została zamknięta.

Wyroki Komisji Sądzących, chociaż można by im wiele zarzucić, w praktyce dobrze spełniły swoją rolę. Wiele osób odstępowało od swego nagannego postępowania, a innych odstraszały od podejmowania mniej lub bardziej szkodliwych czynów służących okupantowi.

Należy wspomnieć, że oprócz czynów godzących bezpośrednio w naród polski, a pomagających w utrzymaniu porządku okupantowi, istniały nadal tzw. przestępstwa pospolite (kryminalne). Nasilały się one tym bardziej, że Niemcy nie reagowali na tego typu przypadki, uważając je za korzystne dla siebie. Pospolici przestępcy czuli więc swoją bezkarność i dość szeroko z niej korzystali. Nasilające się to zjawisko spowodowało powołanie przez Delegata Rządu Placówki Ekspozytury Śledczej (PES), której celem było prowadzenie walki ze wzrastającą przestępczością kryminalną²³. Według tego rozporządzenia Sądy Specjalne upoważnione były do ścigania również przestępstw kryminalnych i orzekania kar, aż do kary śmierci włącznie. Zbrodniarzy schwytanych na gorącym uczynku należało tracić na miejscu, a nazwiska ogłaszać w prasie podziemnej. Ogólne kierownictwo walki z przestępczością według „Wytycznych w sprawie walki z przestępczością” sprawować mieli Delegaci Okręgowi i Powiatowi, poruczając ich wykonanie podległym im członkom Korpusu Bezpieczeństwa (KB) i Straży Samorządowej (SS). Pomocy miały też udzielać placówce wywiadu wojskowego i stronnictw politycznych.

W skład PES wchodziłi liczni funkcjonariusze: kierownik Placówki, jeden względnie dwóch zastępców, brygada wywiadowcza (składająca się z kilku względnie kilkunastu wywiadów), brygada likwidacyjna – składająca się z 5 – 9 wywiadowców uzbrojonych, wreszcie sekretarz i personel kancelaryjno-rejestracyjny. W Okręgu Krakowskim konieczność interwencji z bronią w rękę była stosunkowo rzadka. Zlikwidowano m.in. groźną bandę w powiecie myślenickim kierowaną przez niejakiego Sitkę, dobrze sytuowanego gospodarza z Koźmic Wielkich²⁴.

Tworzenie struktur podziemnych sądów cywilnych ulegało znacznemu opóźnieniu. Należałoby więc wspomnieć również o powołaniu takiej egzekutywy w ramach ruchu ludowego, której inicjatywa zrodziła się już w listopadzie 1942 r. Wydany wówczas przez CKRL „List okólny Nr 3”, zwany też Kodeksem Karnym, wyliczał najczęściej spotykane w warunkach wsi przestępstwa i zbrodnie, a także dokonywał ich podziału na trzy grupy w zależności od stopnia przewinienia, równocześnie przewidując odpowiednie kary, adekwatne do każdego z tych przestępstw²⁵. 28 listopada

²³ Rzeczpospolita Polska, nr 2 z 7.02.1944 r.

²⁴ Kurier Powszechny, nr 2 z 6.09.1944 r.

²⁵ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*. T. IV: 1939 – 1945, oprac. Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966.

1942 r. KG BCh wydała stosowny rozkaz do komendantów Okręgów dotyczący form oraz terminu przeprowadzenia zalecanej „akcji kar” wobec Polaków współpracujących z okupantem bądź w inny sposób wykraczających przeciwko dobru i godności narodu²⁶. W tym celu stworzono 4–10-osobowe oddziały zwane ekspedycyjnymi, które miały zostać – jako Oddziały Specjalne (OS) – przyłączone do załóg obwodowych. OS stały się podstawowym elementem samoobrony wsi przed okupantem oraz bandytyzmem i kolaboranctwem współrodaków. Zakres i kierunki działania OS były w znacznym stopniu tożsame z zadaniami KWC (KWP), co stwarzało konieczność współpracy²⁷. W efekcie ludowe OS stały się oddziałami dyspozycyjnymi KWP.

Według koncepcji KWC wyroki Cywilnych Sądów Specjalnych winny być wykonywane przez cywilne, a nie wojskowe komórki egzekucyjne. Zaś fakt długotrwałego formowania tych pierwszych zmuszał do korzystania z usług komórek wojskowych. Zresztą samo CKRL dążyło do opanowania funkcji kierowniczych w KWC, podkreślając konieczność szybkiego i sprawiedliwego działania CSS²⁸. Nieodosobnionym przykładem przywiązywania przez ludowców dużej wagi do sprawnego funkcjonowania cywilnego wymiaru sprawiedliwości jest fakt pełnienia przez Tadeusza Seweryna („Socha”) funkcji szefa krakowskiego KWC i oskarżyciela w CSS w Krakowie²⁹.

Odrębne zagadnienie stanowi sądownictwo wojskowe AK. Pomędzy władzami cywilnymi i wojskowymi istniała w teorii wyraźnie przeciągnięta linia demarkacyjna, jednakże w praktyce wynikało wiele nieporozumień i wzajemnie pokrywających się spraw. Jakóbiec wymienia kilka takich przypadków, lecz problem ten wybiega już poza temat niniejszej publikacji.

Reasumując całokształt spraw dotyczących sądownictwa trzeba stwierdzić, że stanowiło ono chlubną kartę w dziejach administracji podziemnej. Sądy Cywilne podniosły autorytet Rządu i etykę społeczną, dały ludziom wiarę w istnienie sprawiedliwości polskiej, która – mimo warunków okupacyjnych – nie pozwalała na bezkarne działanie elementom przestępczym. Społeczeństwo nie czuło się już tak osamotnione i zagrożone bezkarnością swych współrodaków; znaczenie moralne sądownictwa podziemnego nie jest więc wymierne, a same liczby wyroków kryją tylko statystykę, która nie oddaje w pełni psychicznego oddziaływania KWC na społeczeństwo.

²⁶ Tamże.

²⁷ A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939 – 1945. Działalność organizacyjna, polityczna i zbrojna*, Warszawa – Kraków 1984.

²⁸ Tamże.

²⁹ J. Jakóbiec, op. cit.